# KURJER WARSZAWSKI.

D. 13. Lutego. — Rok 1842. Niedziela. № 42. Jutro, Ś. Walenty. v. s. Dziś 1szy Lutego.

Nabożeństwo Wielko-postne *Passja*, Jutro i w każdy Poniedziałek w Kościele *Popaulińskim* odbywać się będzie w języku polskim.

Jutro w Kościele XX. Reformatów o godz: 10tej przed południem, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława *Bagniewskiego*, Inżynjera Gubernjalnego, na które pozostała Żona wraz z Córką, Przyjaciół zmarłego zaprasza. — Ś. p. Jakób *Dulski*, Urzędnik, przeżywszy lat 38, wczoraj przeniósł się do wieczności; w smutku pogrążeni Krewni i Przyjaciele, na exportacją zwłok jego iutro o godz: 4tej z południa, z Kościoła Śgo Krzyża na smętarz Powązk: odbyć się maiącą, zapraszaią Kolegów i Znaiomych zmarłego. — Rada Państwa w Departamencie spraw cywilnych i duchownych, rozpoznawszy najpoddanniejsze przełożenie Rządzącego Senatu Ogólnego Zebrania 3ch pierwszych Departamentów, o szlachectwie rodu *Turkułłów*, przy ocenieniu złożonych o szlacheckiem ich pochodzeniu dowodów, miała na względzie wyniesienie na tę godność rodonaczelnika Bazylego, na sejmie 1676 r., mocą Konstytucji; w prawdzie prawem (dod: do 1 punktu, art. 40 Zb. Praw T. IX w dalsz: ciągu) przepisano za nieodzowny warunek składanie na takową nobilitacją przywileiów Królewskich; gdy atoli, podług odezwy Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Pols:, ze stopniowem osłabieniem w byłej Polsce władzy Królewskiej, dyplomaty Królów na szlachectwo zaczęły być zastępowane Konstytucjami Sejmowych zgromadzeń, które miały moc prawodawczą; a wiadomo z historji, że r. 1676, rzeczywiście był Sejm w Krakowie, z okoliczności koronacji Króla JANA IIIgo *Sobieskiego*, przeto w myśl punk: 18 art: 40 tegoż Tomu Zb. Praw, uznaiąc i co do rodu *Turkułłów* Konstytucją na szlachectwo ich rodonaczelnika, za dowód równie ważny jak i dyplomat Królewski, lub Przywilej, Rada Państwa u c h w a l i ł a: ród pomieniony, iako udowodniaiący pochodzenie od wzmiankowanego Bazylego Turkułła, w dostojności szlacheckiej zatwierdzić. Zdanie to Najwyżej zatwierdzonem zostało 11go Grudnia r. z. Również zatwierdzone zostało w tymże dniu szlachectwo rodowi: *Błażeiewiczów*, *Szydłowskich*, *Neimanów* i *Narbuttów*. — *Rada Opiekuńcza Instytutu Oftalmicznego*. Z wielu wypadków nabrała przekonania, że osoby cierpiące słabość ocz, idąc za poradą nieobznajmionych z lekarstwami doradców, używa środków częstokroć o utratę wzroku przyprawiających, poczem szukaią pomocy lekarskiej, która iuż żadnego skutku przynieść nie może; Rada Instytutu więc tak z tego powodu, iako też stosownie do odezwy Rady Głównej Opiekuńczej Instytutów Dobroczynnych z dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. 1840, znajduie potrzebę podać do publicznej wiadomości, że Instytut Oftalmiczny fundacji JO. Xięcia Edwarda *Lubomirskiego*, w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 138½ w domu własnym pomieszczony, iest wyłącznie przeznaczony dla osób wyznań *Chrześcjańskich*, i słabość ocz cierpiących, do którego przyjmowani są za poprzedniem złożeniem kwalifikacji na koszt Instytutu wszyscy chorzy, w stanie ubóstwa zostaiący, gdzie obok zwykłej kuracji chorych na oczy, odbywaią się wszelkie operacje. Nadto przeznaczeniem Instytutu Oftalmicznego iest niesienie pomocy osobom słabość ocz cierpiącym, i po za Instytutem zostaiącym, dla czego Lekarze Instytutowi, w lecie od godziny 8mej do 9½, a zimą od 9tej do 10½ z rana, udzielaią *bezpłatnie* przybywaiącym do Instytutu pomoc i radę lekarską. Osoby w zupełnym stanie ubóstwa zostaiące, oprócz bezpłatnej rady i pomocy lekarskiej, maią nadto udzielane sobie lekarstwa z zasobów Instytutu. Interesowani przeto życzący korzystać z podobnej sposobności, zechcą się w miejscu i czasie oznaczonym zgłaszać. W końcu Rada Instytutu podaie do wiadomości, że przyjmowani są do Instytutu na kuracją cierpiący słabość ocz, za opłatą dzienną najmniej 15 kopiejek wynoszącą. Opła-

ta ta, może być zwiększoną stosownie do ugody, o ileby która z osób życzyła mieć lepsze wygody i stół. Dla osób życzących leczyć się o swym koszcie, i żądających większych wygód, urządzony iest w domu instytutowym oddzielny lokal. Opiekun Prezyd: J. *Łubieński*. Czło: Fr: *Olechowski*.

— *Posiedzenie Improwizacyjne* przez Doktora *Guistiniani* (Dziustinjani) we Środę w południe o 1szej w sali Resursowej w pałacu Moniszkowskim. P. *Guistiniani* będzie improwizował o wszelkich przedmiotach: lirycznych, historycznych, literackich, naukowych, metafizycznych i innych, iakie będą podane przez słuchaczy. Improwizacja będzie śpiewaną lub deklamowaną, stosownie do przedmiotu, ułoży się w wierszach gładkich, oktawach, tercynach, lub też w wierszach takich, których rymy i rytm będą wskazane. Wszelkie zaproponowane przedmioty maią wprzódy być napisane w ięzyku francuzkim, włoskim, lub łacińskim, na kartkach osobnych, które wrzucą się do urny, po czem będą losem wyciągnięte. Bilety wnijścia tak do salonu, iakoteż na galerję, są do nabycia u PP. *Sbarbori* przy ulicy Długiej, *Ravaioli* przy ulicy Miodowej i u P. *Conti* (Konti) w Resursie. — Z oglądania obrazu historycz: wpłynęło zł. 48 gr. 2.

— *Nowy Polonez* na wielką Orkiestrę skomponowany, przerobiony na pjanof:, odegrany 1szy raz na Balu danym w Resursie Kupieckiej z powodu rozpoczęcia roku 1842, grywany na maskaradach i ofiarowany Wmu J. W. *Brunwej* przez F. M. *Sawińskiego*, cena kopieiek 15. *Romansowy Motylek* nowy Walc ułożony na Orkiestrę, przerobiony na pjanof: przez J. *Damse*, grywany na maskaradach i w Teatrze Rozmaitości, cena kopieiek 15, wyszły w składzie muzyki Ignac: *Klukowskiego*.

— Na ostatnich targach Warszawsk: i Pragskich płacono za korzec Żyta rubli srebr: 3 kop: 29½. Pszenicy r. s. 5 k. 49. Grochu polnego r. s. 2 k. 53, Gryki r. s. 2 k. 2½. Jęczmienia r. s. 2 k. 46. Owsa r. s. 1 k. 52. Mąki pszennej przedniej r. s. 7 k. 40, ordyn: 6 ćwierci r. s. 7 k. 96, żytniej pytlowej r. s. 4 k. 69, gryczanej korzec r. s. 4 k. 5. Kaszy gryczanej zwyczajnej r. s. 4 k. 31½, drobnej r. s. 7 k. 45, ięczmiennej ordynarnej r. s. 3 k. 1. Siana furę iednokonną od rub. sr. 1 k. 80 do rub. s. 3, parokonną od r. s. 3 k. 45 do r. s. 4 k. 50. Słomy furę zwyczajną od r. s. 1 k. 87 do r. 4 k. 20. Sążeń drew sos: r. s. 6 k. 45. Wół dobry od rubli sr: 51 do 36, średni od r. s. 35 do 29, lichy od r. s. 27 do 23. Cielę rub. srebr. 3. Wieprz dobry od r. s. 14 do 12, średni od r. s. 11 do 9, lichy od r. s. 8 do 5. Masła f. k: 18½. Słoniny f. k: 10. Kartofli korzec k. 93, Okowity 10tej proby garniec k. 83; 6tej proby k. 50.

— Dnia wczorajszego przyprowadzono do Warszawy dwóch *Wielbłądów*; ciekawi cisnęli się w około taboru prowadzącego takowe zwierzęta. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Psotniku* JP. *Henri*, po *2ch Rozwodach* JP. *Minard*.

Do dzisiejszego Kurjera Warszaws: dołącza się ważny dla Ogrodników Katalog rozmaitych roślin, które u JP. *Ohma* nabyć można; tym razem nastąpiła pożądana dogodność, że nazwiska roślin są nie tylko w obcym lecz i w polskim ięzyku.

---

Rok 1841, który nieiedną zacną Rodzinę grubą okrył żałobą, nie zeszedł bez nowej i dotkliwej straty. Na d. 29 Grud: w *Preiche* we *Francji* w Departamencie *Mozeli*, wszedł do grobu Alexander Hra: *Batowski*, Wielki Łowczy Dworu N. CESARZA Wszech Rossji, Kawaler wielu Orderów, w wieku więcej nad 80ty rok życia. Śmierć Jego nie przestanie być żałosną dla tych wszystkich, którzy ubiegłą przeszłość skłonniejsi są cenić niż obmawiać, którzy w niej chętniej wyszukują dobrych i zacnych wzorów, niż ochydnych przykładów, chętniej cnot i zalet, niż wad i przywar, wspólnych wszystkim wiekom i czasom. Będzie ona szczególniej bolesną dla tej już małej liczby sędziwych świadków, Towarzyszów, Przyiaciół zmarłego, którzy go szanowali i kochali, bo go znali gruntownie. *Batowski* żył długo; częściej przemieszkiwał we Francji niż w *Polsce*; po raz ostatni widzieliśmy go w *Warszawie* w r. 1829. Niewielu żyie z dawniejszych coby go pamiętali; nowego plemienia iedna część go nie znała, 2ga może i o nazwisku Jego nie wie; damy więc ile być może krótki rys Jego życia. Alexan: *Batowski* urodził się w Woiewództwie niegdyś *Ruskiem* po roku 1750

z zacnych i znakomitych w obywatelstwie, a dostatnich maiątkiem Rodziców. W nader młodym wieku udał się z *Pacem*, Członkiem Konfederacji *Barskiej* a Przyiacielem Oyca swego do *Paryża;* tam przedstawiony Panu *Vergeune* Ministrowi interesów zagran:, z polecenia Jego został umieszczony w pułku francuz: *Royal Suédois*, dosłużył się Kapitaństwa; w roku 1787 porzucił zagraniczną służbę, wrócił do *Polski*, i na Sejm 1788 został Posłem z Woiewództwa *Inflantskiego;* późniey mianowany był pierwszym Sekretarzem przy Poselstwie w *Berlinie*, następnie Postem do *Kurlandji*, dalej Aientem do *Francji*. Tam lat kilka ciągle mieszkaiąc, wszedł w śluby małżeńskie w Belgji z Panną *Valkaërs* maiętną Dziedziczką. Mieszkaiąc ciągle we Francji, miał sposobność znaiomienia się z najznakomitszemi owej epoki Mężami, z wielą w ściślej żył przyiaźni, a szczególniej z Xciem *Tallejrand*, który im go więcej do swoich osobistych widoków potrzebował, tem usilniej do siebie pociągał. Podczas wojny Pruskiej, przedstawił go *Napoleonowi*, został więc mianowany Komisarzem Rady Najwyższej, przy osobie Cesarza. Po zawarciu pokoiu w Tylży, *Napoleon* wysłał go do Króla *Saskiego* z oznajmieniem, że nowo utworzone Xięstwo *Warszawskie*, dostaie się pod berło tego Monarchy, a daiąc mu to zlecenie, na znak zadowolenia z Jego posług, odjął sobie Krzyż Legji honorowej i nim piersi *Batowskiego* własną ręką ozdobił. Król *Saski* zatrzymał przy sobie wskazanego mu do względów Posłannika i mianował Posłem do *Hiszpanji*. A gdy skutkiem zmiennych kolei wojny na pół-wyspie, spóźniał się powrót Króla *Józefa* do Madrytu, a nowa wojna na północy wynikła, Król *Saski* powierzył mu Urząd Komisarza do przyięcia Ambassady *francuz:* zesłanej przez Cesarza *Napoleona* do Warszawy. Po oddaleniu się Władz rządowych i zagranicznych z *Warszawy*, *Batowski* udał się do *Drezna*, a ztamtąd z *Napoleonem* do Paryża. Po zrzeczeniu się przez Cesarza tronu, osiadł w dobrach swoich w zamku *Carlepont* położonym o mil kilkanaście od *Paryża*, używał obszernej i w dzieła starożytnych i nowoczesnych najznakomitszych Pisarzy, zamożnej Bibljoteki; a sprawuiąc razem urząd miejscowego Gminy Zwierzchnika, łagodnym rządem i dobroczynnem postępowaniem tak sobie Lud wiejski swoiej gminy uiąć potrafił, iż ten Lud na znak wdzięczności i dla uwiecznienia pamiątki w Jego osadzie *Batowskiego*, utworzył z dobrowolnych składek, pewną uroczystość wiejską, za naczelnika iej wybrał swego Zwierzchnika, i patent przez Starców gminy w ręce Jego złożył. Tym upominkiem najwięcej lubił chlubić się *Batowski*. Lecz wkrótce większy dowód ufności go czekał. Po wylądowaniu *Napoleona* z *Elby*, został obrany przez Gminę swego Departamentu, Reprezentantem na pole Maiowe; rzadki zaszczyt dla cudzoziemca we Francji. Powtórne wejście wojsk sprzymierzonych do *Paryża*, zastało go w tem Mieście, gdzie w cichości mieszkał, ani usuwaiąc się od nowych wypadków ani nastręczaiąc się rozwiiaiącym się nadzieiom. Sprzedał swoie dobra we *Francji*, zgromadził fundusze, zabrał z sobą rodzinę i zjechał do *Warszawy* w zamiarze iuż osiedlenia się na zawsze w rodzinnym kraiu. Cesarz ALEXANDER raczył go umieścić przy swoim Dworze i godnością Wielkiego Łowczego zaszczycił. OPATRZNOŚĆ zmordowanemu tylu burzliwych i trudnych epok uczestnikowi, nie dozwoliła używać zasłużonego spoczynku. Wkrótce dla słabości Żony wyiechać musiał do wód, ztamtąd po radę Lekarzów do *Paryża*. Po śmierci żony, znowu przez związki familijne i maiątkowe dzieci swoich, znalazł się podzielonym między *Francją* i *Polską*, i iuż tylko niekiedy do drugiej uczęszczał. Ostatni raz widzieliśmy go w Warsz: r. 1829; a wtedy otrzymawszy od N. MONARCHY najłaskawsze pozwolenie mieszkania we *Francji*, iuż więcej rodzinnego kraiu nie ujrzał. *Batowski* osobą swoią przez wychowanie, ogładę obyczaiów, oświecenie, cnoty i honoru, wyobrażał piękniejszą epokę panowania STANISŁAWA AUGUSTA, iakoż mieścił się zawsze w gronie tych Mężów, i z wszystkiemi żył w ścisłych politycznych i przyiaznych związkach, którzy byli tego panowania zaszczytem i ozdobą. W młodości swoiej piękną i powabną obdarzony postacią, z tkliwem sercem, z gorącemi uczuciami, z żywym dowcipem, wykształcony wśród najcelniejszych towarzystw Stolicy ucywilizowanego świata, snadny w układzie, przyiemny w obcowaniu, łatwy w pożyciu, nie do-

puszczaiąc się nigdy gadatliwości, chełpliwości, lub obmowy, pociągał do siebie wielu, podobał się wszystkim, i temu powszechnemu w nim upodobaniu, winien był nieiedne szczęśliwe powodzenie. Ale te powodzenia nie skaziły serca iego ani samochwalczą próżnością, ani odstręczaiącem zarozumieniem. Roztargnienia wielkiego świata, wdzięk i powab świetnych towarzystw, nie trętwiły w nim chęci do nabywania cenniejszych zalet, ani zabierały czasu do usposobień, ku poświęceniu się ważniejszym obowiązkom społeczności i powinnościom iej członka. Umiał czas trawić przyiemnie, umiał pożytecznie. W dziełach i dziełach rozumu ludzkiego czerpał naukę. W obcowaniu z najznakomitszemi swego wieku Mężami znaiomość serca ludzkiego i przestrogi, z nich wyciągnął dla siebie prawidło życia, *tenere ex Sapientia modum. Cycero*, *Tacyt*, *Horacjusz*, byli iego ulubionemi Mistrzami. Tego ostatniego na pamięć prawie umiał, i we wszystkich przygodach życia, miał zawsze w myśli iego rady, na ustach wyrazy. Kraj swój kochał. Położenie iego rozumiał, potrzeby iego znał. Wylany dla niego, nie nastręczał się znaczeniu, lecz wezwany z ochotą i gorliwością do posług iego się garnął. Wszystkie odbył z chlubą dla siebie, niektóre nie bez niebezpieczeństwa osoby i nie bez ofiar maiątku, bo to szlachetne serce, iak nigdy samolubstwu i chciwości nie było przystępnem, tak wszelkich poświęceń było zdolnem. Z takiemi zasadami zbliżał się do podeszłej starości, aby zaś zrobił ią, dla siebie nie tęskną, dla drugich nieuprzykrzoną, szedł ciągle z wiekiem, w której OPATRZNOSC osnowę dni iego przeciągnęła. Żył w dobrej harmonji z obecnością, przeszłości się nie wypierał, bo nie miał powodu rumienić się za nią. Młodszych pociągał do siebie, od starszych się nie oddalał. Pierwsi czcili w nim i lubili sędziwość rozweselaiącą się wspomnieniami przeszłości, drudzy widokiem czerstwości i świeżości iego serca i umysłu rozweselali posępną powagę starości. Przecież chociaż ciągle z postępuiącemi wyobrażeniami szedł naprzód, chociaż z stałą ciekawością wiek obecny się wcielał, nie czynił mu iednak żadnych ustąpień, z ważnych i raz przyiętych przez siebie prawideł życia. Cześć iego dla religji, wyobrażenia iego o miłości kraiu, o cnocie, o honorze, były iedne i niezmienne. Nie ulegał w tem żadnej opinji chociażby upowszechnionej, bo wiedział z doświadczenia i mawiał: »Że ta opinja która się za pomocą powszechną głosi, iest częstokroć chwilowem obłąkaniem tłumu przez kilku.” Pisał on w ięzyku francuz: Pamiętniki Epok, do których należał, i ile sądzić mogę, godne będą ciekawości powszechnej, ieżeli kiedy na widok publiczny wyjdą. Wszędzie w nich maluie się prawda, bezstronność, głęboka znaiomość serca ludzkiego, trafność i podobieństwo rysów w obrazach osób, nigdzie złości, zawiści, uwłoczenia. Wszędzie owszem spostrzegać się daie, dobrotliwość duszy piszącego i ta łagodna filozofja, która woli naturze ludzkiej pobłażać, niż osoby spotwarzać; tak odbył młodość przyiemnie, męzki wiek pożytecznie, zacnie i świetnie, podeszły z pociechą, swobodnie i spokojnie. Był wprzódy bogatym; ofiary na publiczne posługi i hojna Dobroczynność uszczupliły iego dochody, nie zasępiał się miernością, w ograniczeniu potrzeb znalazł dostatek. Ostatnie lat 10 przetrawił w domu Córki, na łonie rodziny, i tam otoczony uszanowaniem i pieczołowitością, używał iedynej dla dobrego Ojca roskoszy, z postanowienia i szczęścia dzieci, nie bez tęsknoty iednak do rodzinnej ziemi, o której zawsze rozmawiać lubił, w listach do przyiaciół do niej wzdychał, przesyłał iej życzenia, i odwiedzić ią ieszcze wróżył sobie. Śmierć uprzedziła iego nadzieie, po kilkoniedzielnej chorobie i cierpieniach życie zakończył, błogosławiąc dzieci i trzymaiących ich ręce w ziębnących dłoniach (pisze zapłakany po stracie takiego ojca Syn) w polskim ięzyku ostatnią swoią wolę wyrażał, w polskim ich pożegnał, i pożegnanie przyiaciołom przesłać polecił, przeznaczaiąc mały datek dla Szpitalu instytutu Dobroczynności w Warszawie. Jakby się chciał zaświadczyć że w stygnącem Jego sercu miłość rodzinnego kraiu nie umiera. Sam sobie nadgrobek w tych słowach położył: *Fragilitatis humanae memor, hoc sibi ipse monumentum posuit.* Nie odległy od Jego wiekiem, zakazałem już był sobie co bąć kreślić drżącą starości ręką. Niestety! niespodziewałem się że ból po stracie przyiaciela wyciśnie na mnie złamanie tego przy-

rzeczenia, i że zaschłe pióro, będę musiał łzami odwilżyć. *K. Koźmian.*

*Anglja.* — Król *Pruski* przed wyiazdem z *Windsoru* darował 300 dukatów dla tamecznych ubogich. — 31go z. m. widowisko w Teatrze *Drurylen* rozpoczęto o 6tej wieczorem, ponieważ Król *Pruski* miał ieszcze tegoż wieczoru znajdować się na uczcie u Xcia *Sutherland.* Dostojny Gość przybył bardzo punktualnie. Publiczność powitała go radośnie, poczem chór na scenie odśpiewał hymn »BOŻE zachowaj Królowę." Monarcha miał w loży afisz drukowany złotemi literami, i widoczne okazywał zadowolenie z przedstawienia dramatu *Szekspira* »Dwóch Werończyków." Dzienniki są napełnione opisami szczegółów przy każdych odwiedzinach, iakie Król *Pruski* odbywał w *Londynie.* — Rytownik *Wyne* (Wajn) pracuie nad medalem pobytu tegoż Króla w Anglji. 4go b. m. tenże dostojny Gość miał Anglję opuścić. — 3go b. m. odbyło się zagaienie Parlamentu. — Bogaty Anglik nazwiskiem *Thompson* darował Xciu *Walji* po mistrzowsku zrobione łużko, kiedyś służyło Kardynałowi *Wolsey*, a za które P. *Rotszyld* niedawno ofiarował 3000 dukatów. To łużko z drzewa hebanowego przedstawia mnóstwo rzeźb nader misternie wyrobionych. — Następcą Xcia *Bukingham* w Ministerstwie iako wielki Strażnik pieczęci będzie Xżę *Buccleugh.* — Sprzedaży wyspy *Chatam* miastu *Hamburgowi* staie na przeszkodzie kwestja, czy Anglja istotnie posiada władzę Monarszą nad temi wyspami.

*Belgja.* — Dzienniki belgickie ogłosiły akt oskarżaiący osoby zawikłane w ostatnich zawichrzeniach. — Król *Pruski* 5go b. m. spodziewany był z powrotem w *Ostendzie.*

*Francja.* — Na posiedzeniu Izby Deputowan: 3go b. m. Ministerstwo odniosło tryumf przez odczytanie pisma Pana *Dussolier* (Djusolje), który odwołuie zarzuty uczynione Ministrowi sprawiedliwości, iako zasadzaiące się na przyczynach mylnie mu podanych. — O nieporozumieniach z Prezesem Rzeczypospolity *Hajti* Panem *Boyer* (Boje) donoszą szczegóły następuiące: Na statku francuzkim znaleziono 300,000 dolarów w fałszywych biletach bankowych, które chciano przemycać do *Hajti.* Okoliczność ta spowodowała w tamecznych dziennikach artykuły ubliżaiące Konsulowi francuz: Panu *Levaseur* (Lewaser). Gdy na tegoż żądanie Prezes nie udzielił zadosyć uczynienia, Konsul przerwał stosunki dyplomatyczne i wsiadł na korwetę *Berceau* (Berso), gdzie dalszych oczekuie rozkazów. — Jenerał *Durocheret* (Djuroszere) mianowany Dyrektorem w Ministerstwie wojny. — Stan zdrowia Marszałka *Soult* (Sult) polepszył się nieco. — U spodu *Pireneów* na ziemi francuz: w ostatnich dniach lawiny śniegu zrządziły szkody ogromne. Wioska *Artignes* (Artig) w gminie *Auzak* została całkiem zasypaną, a nieszczęśliwi mieszkańcy żywcem są pod śniegiem zagrzebani. — Powątpiewaią czy wniosek Ministra skarbu względem zniesienia fabryk cukru z buraków, będzie przez Izbę przyięty.

*Hiszpanja.* — Na posiedzeniu Kongresu w dniu 25tym z. m., P. *Argueles* Opiekun Królowej oznajmił wniosek względem uczynienia wyboru Małżonka dla Królowej, i przy tej okoliczności wyraził się niechętnie przeciw planowi połączenia Królowej z Królewiczem francuzkim. — Arcy-biskup w *Toledo* złożył swój urząd duchowny, z przyczyny oświadczenia się Rządu przeciw władzy Papiezkiej — 23go z. m. banda rabusiów napadła na dyliżans wysłany do *Baiony.*

*Rozmaitości.* — *Zniknienie miast w Ameryce.* Pismo amerykańskie donosi: »*Linwil* to niegdyś kwitnące miasto zostało niedawno zburzone, i tylko ieden dom oznacza miejsce iego istnienia. Czytelnicy może pomyślą, że ono stało się pastwą naiazdów? Nie! domy były zbudowane na kołach i z łatwością ie przetransportowano na milę odległości do sąsiedniego miasta *La Baka.* Nowy ten punkt, szczęśliwszy rywal opuszczonego *Linwil*, rokuie kiedyś zostać iednem z miast najbogatszych i najludniejszych w Indjach zachodn:." — Zeszłego roku 204ch Autorów dramatycznych w *Paryżu* pracowało dla rozmaitych tamecznych teatrów. — W roku zaprzeszłym Panna 28 letnia w Środę popielcową postanowiła przypiąć klocek

pierwszemu podtatusiałemu Kawalerowi którego spotka na ulicy; i spostrzegła 47 letniego Kawalera, któremu cichaczem przypięła klocek. W roku zeszłym tenże Kawaler również postanowił przysłużyć się takiemże godłem popielcowem pierwszej Pannie którą spotka. Osobliwszem zdarzeniem stało się, że spotkał ową która rok temu przypięła mu klocek; ztąd zaszła znaiomość między niemi, a gdy przekonali się oboie że maią prawie iednakie charaktery serca, uważaiąc to zdarzenie za szczęśliwą wróżbę; podali sobie dłonie i tych zapust odbył się obrzęd tej zacnej pary w obec licznych przyiaciół winszuiących im z serca wszelkich pomyślności, na co istotnie zasługuią.

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Teniszew Julja X:na Małżonka Jenerała z Radomia; Jaroszewski Andrz: Urzędnik Banku i Rzewuski Józ: Dzie: z Kielc; Kraiewski Woj: Oby: z Łempic; Gadomski Jan Oby: z Grzybowa; Damięcki Stef: Oby: z Garlina; Suchodolski Konstan: Oby: z Pisków; Witosławska Rozyna Dzie:, i Moczalska Ewelina Dzie: z Guber: Podolskiej; Dębowski Leon Dzie: z Klementowic; Lisiecki Domi: Dzie: z Zelszewa; Wieczwiński Stani: Dz: z Gub: Grodzień:; Rzewuski Józ: Dzie: z Kielc; Osikowski Stani: Dzie: z Załuskowa; Rudzki Jan Dz:e: z Woglewa; Smolak Jenerał z Płocka.

## DONIESIENIA.

Na wykonanie w r. b. robot reparacyjnych około dróg bitych w 17tu oddziałach Inżenjerskich, odbyte będą licytacje w właściwych Rządach Gubernjalnych i w Biurze Komisarza Obwodu Pułtuskiego. Szczegółowe ogłoszenie o licytacjach, umieszczone zostanie w Gazetach: Rządowej i Warszawskiej dnia 2/14, 9/21 i 16/28 Lutego r. b.

W dobrach GOSŁAWICE Obwodzie Konińskim Gubernji Kaliskiej, własności Hektora Hr: *Kwileckiego*, nowo założona od nieiakiego czasu Fabryka Araku kraiowego posiada znaczny zapas ARAKU wystałego w czterech gatunkach. Arak ten co do swej dobroci nie ustępuie w niczem podobnym wyrobom. Fabryka wyrabia także w 20tu kilku gatunkach LIKIERY podwójne i poiedyncze, Ratafje, Wódki słodkie, odznaczaiące się obok mocy czystością i łagodnością smaku. Kupuiącym na ogół zapewnia się (obok cen umiarkowanych) odpowiedni rabat czyli procent. Życzący brać wyroby Fabryki, na Składy lub częściowy wyszynk, mogą uzyskać za poprzedniem złożeniem dostatecznej rękojmi, umówiony procent od sprzedanych artykułów. Dla ułatwienia i powiększenia odbytu, Fabryka gotowa iest przyjmować przy sprzedaży ogółowej w zamian za swoie wyroby po umówionych cenach Żelazo, Skóry, Świece Stearynowe, Zboże mianowicie Jęczmień, Cukier kraiowy, Bydło rogate na opas w właściwym czasie i wszelkie artykuły w samej Fabryce lub w Gospodarstwie wiejskiem zużyć się mogące. Rzetelność i akuratność będą zawsze godłem Fabryki. Korrespondencje z Fabryką, winny być opłacane franko.

Przed dwoma tygodniami została znalezioną TORBA Myśliwska z Strzeleckiemi potrzebami. Właściciel po udowodnieniu odebrać ią może u Znalazcy przy ulicy Gołębiej w domu pod Nr 163, na 2m piątrze od frontu zamieszkałego.

Podpisany Fabrykant Wyrobów Włosianych, na Meble, Kamizelki, Czapki i Spodniczki paryzkie dla Dam, w kolorach lub białe, rekomenduie się Szano: Publiczności, z nowym nader pięknym Adamaszkowym DESENIEM, na każde Krzesło, Fotel i Kanapę, osobliwie zrobionym; dla przekonania się pięknej Maszynowej robocie, wolno iest każdemu wejść do Fabryki, chocby nie w intencji kupna, ale dla przekonania się, że i za granicą takiej Włosiennicy nie robią. — Przy ulicy Nalewki Nro 2242. *Karol Szleryt.*

MAJSTER profesji Zduńskiej, zdatny do prowadzenia podobnej fabryki, niech się zgłosi do Cegielni za Marymontkiemi Rogatkami, gdzie umieszczonym być może w tejże Cegielni.

DOBRA ZIEMSKIE są do sprzedania z wolnej ręki 6½ mili od Warszawy, a mila iedna od szose odległe, w glebie pszennej, w dobrym stanie utrzymane, 468 korcy wysiewu we 3 pola obejmuiące, 8,500 złp. rocznej czystej intraty czyniące; bliższe i szczegółowe wiadomości powziąść można w Kantorze Informacyjnym pod Nr 415, przy ulicy Krakowskie Przedm.

W domu Nr 451, przechodnim Reslerowskim zwany, iest do wynajęcia od Wielkiej nocy r. b. PIERWSZE PIĄTRO od ulicy Senatorskiej, tudzież i LOKAL na Szynk w dziedzińcu; zaś z wielu, a mianowicie iakich Pokoi złożone pierwsze piątro, i lokal na szynk, najbliższa informacja u Rządcy tegoż domu na 3m piątrze od ulicy Senatorskiej; oraz i SKLEP frontowy od Krakowskiego Przedmieścia po Galanterji ś. p. Łysakiewicza, do wynajęcia od Wielkiej nocy r. b. Wiadomość u tegoż Rządcy.

Na żądanie Opieki nieletniego Bronisława Rzewuskiego iako uniwersalnego Sukcesora niegdy Jakoba Rzewuskiego, z mocy uchwały Rady Familijnej w Sądzie Pokoiu Powiatu i Miasta Warszawy Wydziału III, pod dniem 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. zaszłej, dzia-

łaiącej, w domu przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1257 położonym, sprzedane zostaną przez licytacją publiczną w dniu 4/16 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana i następnych dni, rozmaite Ruchomości do spadku tegoż niegdy Jakóba Rzewuskiego należące, iako to: Meble mahoniowe, iesionowe, i inne, Lustra w ramach złoconych, Zegar stołowy, Powóz, Konie, Srebra stołowe, Garderoba, Bielizna, Pościel, i inne tym podobne Przedmioty, za gotowe zaraz po przybiciu w monecie płacić się maiące pieniądze. Masłowski Rejent.



Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477, w domu Boka, nadszedł 15ty transport KAWJORU świeżego Astrachańskiego zupełnie mało solonego, z kantoru Braci Sapożnikowych; oraz JESIOTRA, STERLEDI i ŁOSOSIA świeżych. A. *Kucharkin.*

APARTAMENT składaiący się z pięciu Pokoi, z Kuchnią, Stajnią, Wozownią, Drwalnią i Piwnicą, na Krakowskiem Przedmieściu, na dole od frontu, w domu Mokronoskich Nr 393 Lit: A, iest do wynaięcia od Wielkiejnocy; wiadomość u Struża.

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tuteyszego pod dniem 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. do Nru 962 wydanego, w domu przy ulicy Mylnej pod Nr 2480 położonym, sprzedane zostaną w dniu 3/15 Lutego r. b. o godzinie 3 z południa przez Licytacją publiczną, rozmaite ruchomości do spadku po niegdy Ignacym Junoszy Piotrowskim należące, z Mebli, Garderoby, Bielizny i Pościeli złożone, za gotowe w monecie zaraz po przybiciu płacić się miane pieniądze.

Masłowski Reient.

Podpisany utrzymujący Warsztat SZKLARSKI, ma zaszczyt zawiadomić potrzebuiących OKIEN Inspektowych, iż ma pewną ilość do zbycia, za umiarkowaną cenę, pod Nr 527 przy ulicy Podwal, na przeciw pałacu W. Dyzmańskich; za dobroć ram i trwałość kitu zaręcza.

T. Gellert.

Młoda OSOBA maiąca pozwolenie od Władzy, uzdatniona gramatycznie w polskim, francuzkim i niemieckim języku, życzy umieścić się do małych Panienek w Warszawie lub na Prowincji. Wiadomość pod Nr 993 przy ulicy Krochmalnej.



Są do sprzedania z wolnej ręki MEBLE mahoniowe i iesionowe, iako to: Krzesła, Fotele, Serwantka, Kanapy, Komody etc.; wiadomość w domu Kuczkowskiego pod Nr 1731 przy ulicy Wiejskiej. w bramie na dole po lewej stronie.

KSIĄŻKA Legity: należąca do Katarzyny Mizerowej, zaginęła; Znalazca odda do Komisarza Cyr: Igo.

APTEKA w Mieście pogranicznem Wieruszowie Gub: Kaliskiej Obw: Wieluńskim, z wszystkiemi utensyljami i zapasami Lekarstw, z wolnej ręki iest do sprzedania; życzący sobie takową nabyć, zgłosi się do Aptekarza Ryłskiego w Wieluniu.

KSIĄŻKA Legity: należąca do Franciszka Kopcińskiego, zaginęła. Znalazca odda do Komisarza Cyr: Igo.

MAJSTER ŚLUSARSKI znaiący się dobrze na robieniu Roboty POJAZDOWEJ, może mieć miejsce od 1go Kwietnia r. b., pod Nr 669, ulica Leszno.

KSIĄŻKA Legity: Marji z Teuflów Sadowskiej, zaginęła. Znalazca raczy oddać do Komisarza Cyr: Igo.



Przyjmują się wszelkie Roboty Damskie, iako to: SUKNIE, SALOPY, KOŁDRY i BIELIZNA, a to za pomierną cenę, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 443, obok P. Lotha, na dole od tyłu, w domu PP. Bernarda i Smoczyńskiego.

Kawaler najlepszej konduity, zdatny pod każdym względem korzystnie utrzymać Administracją Domu, posiadaiący pewne zaręczenie, życzy sobie wejść w podobne obowiązki, za stół i stancję, lub inne stosowne wynagrodzenie; ktoby sobie życzył przyiąć takowego, raczy zostawić swój adres w domu pod Nr 1318, przy ulicy Nowy Świat, w Rezurze na dole.

Maiąc wiele wezwań listownych, abym małe Miasteczka Królestwa zwiedzał, przeto podaię do publicznej wiadomości, że zatrudnienie tu w Warszawie powiększyło się tak, iż ani na dzień nie zbywa mi czasu do podróży. Lecz urządziłem *Pracownię* w ten sposób, że Osoby przybywaiące z prowincji w celu zaopatrzenia się w *Zęby sztuczne*, iakoteż całe rzędy zębów, mogą mieć w każdym czasie podług reguł i najspieszniej wykończone. Mam bardzo znaczny zapas francuzkich i angielskich zębów z massy, które są od koloru najbielszego aż do ciemno-żółtego; iakoteż i w wiele innych materjałów potrzebnych do urządzenia sztucznych zębów, zaopatrzony iestem tak, iż w każdym czasie mogę słabym osobom ulgę przynieść. Z rana od godz: 7mej do 12tej i po połud: od 2giej do 6tej znajduię się w mem mieszkaniu. Ulica Senatorska, Nr 477 lit: A. *C. F Lebrecht*, Cesarsko-Rossyjski i Królewsko Pruski uprzywileiowany Dentysta.

Podpisany, po wyuczeniu się sztuki Dentystycznej zagranicznej, powrócił do kraiu, by mógł nieść swą pomoc tego rodzaiu cierpieniom. Za złożeniem examinu w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić Szano: Publiczność, iż podejmuie się uskutecznienia wszelkich OPERACJI tak co do wyjmowania Zębów i Pieńków, iakoteż zaradzenia boleściom środkami uśmierzaiącemi. Nadto, dorabia ZĘBY sztuczne poiedyncze, oraz w rzędach częściowych lub całkowitych, które co do koloru i trwałości, w niczem

naturalnym nie ustępnią; zepsute zaś plombnie sposobem łatwym niesprawiaiącym żadnego bolu. Zwraca też uwagę Szanow: Publiczności na sztuczne Podniebienia, które *przywracaią mowę do pierwiastkowego głosu.* Czyszczenie Zębów uskutecznia w sposób przywracaiący im białość i pôlor naturalne, uwalniaiąc zarazem usta od *nieprzyiemnego odoru.* Nie wymieniaiąc zawczesnych pochwał swej zdolności, bierze iedynie za rękojmię sprawiedliwą opinję łaskawej Publiczności. B. *Plonsker*, przy ulicy Nowomiejskiej i Podwal Nro 167.

Postanowieniem Rady Admin: Królestwa z dnia 18 (30) Kwietnia r. z. dozwolony został w mieście *Zduńskiej-Woli* JARMARK w pierwszy Czwartek po środ postu każdego roku; w bieżącym 1842 roku Jarmark ten przypada dnia 3go Marca, na który wszelkie wygody dla przybyłych Gości przygotowane, a dla koni i wołów na handel sprowadzonych, bezpłatnie przez dwa dni stajnie, tudzież plac dogodny w suchym gruncie na targ, urządzone zostaną. Podpisany Burmistrz zawiadamiaiąc o tem Szano: Publiczność, ma honor wezwać Ją uprzejmie, aby licznie przybyć raczyła na pomieniony Jarmark, który, poprzedzaiąc na dni trzy słynny Jarmark Widawski i S odopostnym zwany, oprócz wielu korzyści każdemu Jarmark wi właściwych, mieć ieszcze będzie i tę, że każdy tak sprzedaiący iak i kupuiący, przybywszy nań Szosą, nie dozna bynajmniej złej drogi, a gdyby mu nie udało się na nim podług mianych widoków uskutecznić zamierzonej sprzedaży lub kupna, może z małą bardzo stratą czasu udać się po takowe do *Widawy* o pół tory mili tylko od *Zduńskiej-Woli* odległej. — W Zduńskiej-Woli dnia 7go (19) Stycznia 1842 r. *Sarnecki.*

KOPALNIA TORFU w Służewie poleca się swym materjałem, po cenie stałej zł. 30 za sążeń kubiczny trzyłokciowy 216 stop kubicz: obejmuiący, łącznie z odwózką, a bez odwózki zł. 20. Obstalunki przyjmują się u Dozorcy Kopalni w Służewie, lub w Warszawie w Pałacu Paca zwanym w korpusie na Iszem piątrze u Właściciela Kopalni K. Szczygielskiego.

LICYTACJE iutro, na różne Sprzęty, Meble, Obrazy, Garderobę, ulica Podwal Nr 526; Nowy Świat Nr 1274; Ul: Gołębia Nr 179; Ul: Graniczna Nr 1077; Leszno Nr 701; Karuzel z koleią żelazną będzie sprzedany iutro na Lesznie Nr. 695.



Dnia 10 b. m. po południu, zginął WYŻEŁEK angielski biały, maiący łatkę na grzbiecie dużą kasztanowatą, i mnieyszą, uszy długie kasztanowate, oko iedne także kasztanowate, ogon pierzysty i łapy. Łaskawy znalazca raczy oddać do Sklepu Korzennego przy ulicy Nowy Swiat i Xiążęcej, a odbierze przyzwoitą nagrodę, ieżeli zaś da się widzieć kiedy u Osób które nie zechcą oddać, natenczas postąpionem będzie prawnie.

# KANTOR
## INFORMACYJNO-SĄDOWO, ADMINISTRACYJNY,
### *przy ulicy Trębackiej pod Nrem 638.*

Uzdatniona, wykwalifikowana i porządna Osoba na RZĄDCĘ DÓBR, razem i na PLENIPOTENTA; przez lat kilkanaście w tym zawodzie praktykuiąca, chlubnemi świadectwami swej zdolności, pilności, akuratności, i dobrego sprawowania się zaopatrzona, powołuiąca się ieszcze na osobistą rekomendacją, maiąca rękojmię fideiusoryczną, lub w gotówce, w wieku około lat 40; stosownego obowiązku od 1go Lipca r. b. potrzebować będzie. Ktoby sobie takowej życzył, w celu z nią porozumienia się, zechce wcześniej nieco przed terminem, zgłosić się do Kantoru.

*Aloizy Jan de Mogiła Stankiewicz.*

*Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473.*

SANKI do sprzedania przy ulicy Elektoralnej pod Nr 795, w domu Bersona. Wiadomość u Stróża.

*Alexander Bryndza* Adwokat, zawiadamia strony interesowane, iż mieszka w domu pod Nr 328, przy ulicy Rynek Nowego Miasta, na Iwszem piątrze.

Pod Nr 578, przy rogu ulic Bielańskiej i Długiej, są do sprzedania MEBLE stolarską robotą i w kwiaty ozdobne, iuż to mahoniowe, iuż iesionowe, iako to: Kanapy, Fotele, Stoły, Krzesła, etc.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 14 raz *Cień Kochanka.* 49 raz *Biedny Rybak.* (Dziś w Wielkim Teatrze po 12tem przedstawieniu *Gabryelli,* będzie 56 raz *Jenjusz różowy.*)

W Sali Krupniku Litewskiego od dziś, grać będzie KWINTET z dobranych Artystów od godziny 6tej co dzień; przytem dostać można KRUPNIKU Litewskiego, PĄCZU Warmijskiego, HERBATY, etc. pod Nr 305, wprost Kapitulnej, wchód z Podwala na Isze piątro, gdzie transparent oświecony dalej doprowadzi.

Dziś wieczorem w Kawiarni przy ulicy Nowy świat wprost Sto Krzyzkiej Nr 1317, KWINTET z dobranych Artystów wykona wyiątki z różnych Oper, oraz Walce Strausa, Lannera i Labickiego.

Dziś w Kawiarni przy rogu ulicy Trębackiej, w domu dawniej Baroka, Panny *Prajs* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni pod Nro 600, przy ulicy Bielańskiej, w domu Lilpopa, familja *Elstrak* grać i śpiewać będzie.

Dziś w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej, Panny *Noires* grać i śpiewać będą.

Jutro u *Rogaśkiego* przy ulicy Długiej pod Nr 550, na Śniadanie: pieczeń cielę: z roż: z kawjo, Sztufada wołowa, Potrawa z mleczek cielę:, Kiełbasa z roż: z kapus:, Muszeczki cielę: z szpina:, Zrazy nelson, Ryby zim: i gorą:.